

UCHWAŁA

Dnia 8 grudnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Wiesław Kozielewicz (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Barbara Skoczowska

Protokolant Kamila Zacharz

przy udziale prokuratora Z. R. z Prokuratury Krajowej, X. Y. - sędziego Sądu Rejonowego w L. oraz jego obrońcy adwokata M. C.

w sprawie **X. Y. – sędziego Sądu Rejonowego w L.**,

po rozpoznaniu w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej na posiedzeniu w dniu 8 grudnia 2025 r. zażalenia Prokuratora Rejonowego [...] w W. na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2024 r., sygn. akt I ZI 61/24, w przedmiocie odmowy wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 k.k.

uchwalił:

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

Zbigniew Korzeniowski

Wiesław Kozielewicz

Barbara Skoczowska

UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 5 grudnia 2024 r., sygn. akt I ZI 61/24, odmówił wyrażenia zgody na pociągnięcie X. Y. - sędziego Sądu Rejonowego w L., do odpowiedzialności karnej za czyn wskazany we wniosku Prokuratora

Rejonowego [...] w W. z dnia 17 września 2024 r., sygn. akt [...], to jest, że w dniu 25 lutego 2023 r. w W. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadząc pojazd mechaniczny marki V. nr rej. [...], jadąc ulicą [...] od ulicy [...] w stronę ulicy [...], nienależycie obserwował drogę i nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się i przejeżdżania przez wyznaczony i oznaczony znakiem poziomym P-11 i znakiem pionowym D-6b przejazd dla rowerów, nie ustąpił pierwszeństwa zbliżającej się z jego prawnej strony rowerzystce E. D. i doprowadził do jej potrącenia, czym nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w którym E. D. doznała obrażeń ciała w postaci złamania końca barkowego obojczyka lewego bez istotnego przemieszczenia odłamów z towarzyszącym podbiegnięciem krwawym i obrzękiem oraz złamania żebra V i VI po stronie lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k. (k. 72 - 73).

Prokurator Rejonowy [...] w W. złożył zażalenie na to postanowienie. **Zarzucił** błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez uznanie, że nie zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez X. Y. przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w postaci zeznań pokrzywdzonej E. D., zapisu monitoringu, protokołu oględzin miejsca zdarzenia, opinii biegłego z zakresu wypadków drogowych prowadzi do wniosku przeciwnego. Podnosząc ten zarzut **wniósł** o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej X. Y. - sędziego Sądu Rejonowego w L. (k. 90 - 94).

Adwokat M. C. – obrońca X. Y. – sędziego Sądu Rejonowego w L., w pisemnej odpowiedzi na zażalenie, wniósł o oddalenie zażalenia i utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy (k. 107 - 108v).

Na posiedzeniu w dniu 8 grudnia 2025 r. prokurator poparł zażalenie i wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Najwyższemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, natomiast X. Y. –

sędziego Sądu Rejonowego w L. oraz jego obrońca adwokat M. C., wniesli o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

W Polsce postępowanie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego sądu powszechnego do odpowiedzialności karnej, czyli tzw. postępowanie immunitetowe, jest postępowaniem autonomicznym wobec postępowania dyscyplinarnego, pomimo iż rozstrzygnięcia w tym postępowaniu są wydawane przez sąd dyscyplinarny, to tryb ich wydawania jest całkowicie odrębny wobec postępowania dyscyplinarnego opisanego w przepisach u.s.p. To, że postępowanie immunitetowe nie jest etapem (stadium) postępowania karnego, wynika też z samego brzmienia art. 181 Konstytucji RP, który stanowi, o zgodzie „na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej”. Postępowanie to nie jest również postępowaniem dyscyplinarnym, ani innym postępowaniem o charakterze represyjnym, nie chodzi w nim bowiem o zastosowanie wobec sędziego jakichkolwiek sankcji, a tylko o usunięcie przeszkody prawnej uniemożliwiającej formalne przedstawienie zarzutów osobie podejrzewanej o popełnienie przestępstwa, a więc postawienie sędziego, co do którego zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, w sytuacji identycznej z sytuacją obywatela nieposiadającego immunitetu, odnośnie do którego można zawsze wszcząć postępowanie karne, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Można zdefiniować je jako mające umocowanie konstytucyjne (por. art. 181 Konstytucji RP), odrębne oraz autonomiczne wobec postępowania karnego i postępowania dyscyplinarnego, dwuinstancyjne, i co do zasady jawne, postępowanie sądowe toczące się przed sądem dyscyplinarnym mające na celu rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku uprawnionego oskarżyciela o uchylenie immunitetu. Z perspektywy procedury karnej jest tzw. postępowaniem pomocniczym (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2025 r., sygn. akt II ZIZ 13/22, LEX nr 3855982).

Zgodnie z treścią art. 80 § 2c u.s.p., Sąd Najwyższy w składzie jednego sędziego orzekającego w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej, wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego sądu powszechnego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Sformułowanie „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa” określa materialną podstawę decyzji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Jest ono tożsame z pojęciem użytym w art. 313 § 1 k.p.k. Na gruncie wykładni tego przepisu k.p.k. wskazuje się, że wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów wymaga istnienia bardziej rozbudowanej faktycznej podstawy, niż ta, która wystarcza do wszczęcia śledztwa lub dochodzenia w rozumieniu art. 303 k.p.k. Poza uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa musi istnieć także dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba. Czyli to coś więcej niż uzasadnione podejrzenie, jakim posłużył się ustawodawca w art. 303 k.p.k. i znacznie więcej niż uzasadnione przypuszczenie, którego to zwrotu użyto w art. 244 § 1 k.p.k. (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2024 r., sygn. akt II ZIZ 5/23, LEX nr 3726862).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podkreśla się, że sformułowanie „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” jest niedookreślone, zatem ocena, czy spełniona została opisana nim przesłanka, zawsze zależy od konkretnych okoliczności sprawy (por. np. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04, OSNSD 2004, Nr 2, poz. 33), jednakże, jak wskazuje się, podejrzenie popełnienia przestępstwa musi być w pełni uzasadnione, nienasuujące żadnych istotnych wątpliwości, ani zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia czynu jak i zaistnienia wszystkich znamion konkretnego typu przestępstwa (por. np. uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 8 maja 2007 r., sygn. akt SNO 21/07, OSNSD 2007, poz. 38, z dnia 27 stycznia 2009 r., sygn. akt SNO 95/08, OSNSD 2009, poz. 24, z dnia 20 lipca 2011 r., sygn. akt SNO 32/11, LEX nr 1288863).

Ponadto, Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma obowiązek oceny dowodów

na zasadach określonych w przepisach k.p.k., a więc przede wszystkim zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, o jakiej mowa w art. 7 k.p.k., czyli z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Podane w tym przepisie kryteria (logika, wiedza i doświadczenie), pozwalają również na dokonanie kontroli przestrzegania przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów w konkretnej sprawie.

Należy podkreślić, że Sąd Najwyższy orzekający w pierwszej instancji prawidłowo ustalił, wbrew twierdzeniu Skarżącego, że okoliczności zdarzenia z dnia 25 lutego 2023 r., objętego zarzutem z wniosku Prokuratora Rejonowego [...] w W. z dnia 17 września 2024 r., nie dają podstaw do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie X. Y. - sędziego Sądu Rejonowego w L., do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 177 § 1 k.k. Sąd Najwyższy w pierwszej instancji trafnie przyjął, że w realiach sprawy nie można podzielić wniosków z opinii biegłego w dziedzinie techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych oraz badań mechanoskopijnych mgr inż. A. S., co do tego, że X. Y. - sędzia Sądu Rejonowego w L., naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Poza sporem jest, że moc przekonywująca opinii biegłych uzależniona jest od argumentów które pozwalają organom procesowym przyjąć opinię jako zasadną. Dowód z opinii biegłego stanowi taki sam dowód jak każdy inny, wymaga jednak szerszej oceny – w kontekście wiadomości specjalnych, którymi dysponuje biegły. Trudno przeczyć, że dokonanie takiej oceny nie jest zadaniem łatwym. Ponieważ jednak organ procesowy nie może dzielić odpowiedzialności za rozstrzygnięcie sprawy z biegłym to wykonanie tego zadania należy traktować jako warunek dokonania ustaleń faktycznych w sposób odpowiedzialny.

Dobrem prawnym chronionym przez art. 177 § 1 k.k., czyli przepis typizujący przestępstwo karalnego lekkiego wypadku w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, jest bezpieczeństwo w komunikacji w aspekcie ochrony życia i zdrowia człowieka. Spowodowanie wypadku stanowi konsekwencję naruszenia przez sprawcę, najczęściej kierowcę, zasad bezpieczeństwa w ruchu, które są wprost wyrażone w przepisach regulujących porządek i bezpieczeństwo w ruchu, jak też wynikają z zasad prakseologicznych odnoszących się do danej sfery ruchu

(por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1975 r., sygn. akt V KZP 2/74, OSNKW 1975, z. 3 – 4, poz. 33). Do zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym zalicza się między innymi reguły określające sposób włączania się do ruchu, wyprzedzania, omijania, ustąpienia pierwszeństwa przejazdu, zasady ostrożności, ograniczonego zaufania i prędkości bezpiecznej (R. Stefański, *Przestępstwa drogowe w nowym kodeksie karnym*, Kraków 1999). Przestępstwo z art. 177 k.k. jest występkiem nieumyślnym. Użyty w dyspozycji tego przepisu zwrot „choćby nieumyślnie”, który odnosi się do naruszenia przez sprawcę zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, oznacza jedynie, iż sprawca działał z zamiarem naruszenia tych reguł albo naruszenie ich było skutkiem lekkomyślności lub niedbalstwa. Sposób naruszenia zasad bezpieczeństwa nie rzutuje więc na stronę podmiotową przestępstwa karalnego wypadku, ale wpływa na zawartość bezprawia, gdyż jest ono większe w razie umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa, a mniejsze w razie ich nieumyślnego naruszenia.

Poza sporem jest, że ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym – dalej powoływanej jako p.r.d., w art. 3 statuuje ogólną zasadę zachowania szczególnej ostrożności, która wymagana jest od uczestnika ruchu, a zatem zarówno od kierującego, jak i od rowerzysty czy pieszego. Z kolei obowiązki kierującego zbliżającego się do przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerów zostały określone w następujących po sobie przepisach z art. 26 ust. 1 p.r.d. i art. 27 ust. 1 p.r.d. W obu przypadkach kierujący ma obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Zachodzą jednak różnice, dostrzeżone przez sąd pierwszej instancji, dotyczące pierwszeństwa pieszych i rowerzystów. Zgodnie z art. 26 ust. 1 p.r.d. kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność, zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszego znajdującego się na tym przejściu albo na nie wchodzącego i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na tym przejściu albo wchodzącemu na to przejście, z zastrzeżeniem ust. 1a. Z kolei z ust. 1a tego przepisu wynika, że kierujący tramwajem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność, zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszego znajdującego się na tym

przejściu i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na tym przejściu. Natomiast według wykładni pierwszeństwa rowerzystów, zgodnie z art. 27 ust. 1 p.r.d., kierujący pojazdem, zbliżając się do przejazdu dla rowerów, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i **ustąpić pierwszeństwa kierującemu rowerem, hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego oraz osobie poruszającej się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch, znajdującym się na przejeździe dla rowerzystów**. Mając na uwadze powyższe przepisy, należy stwierdzić, że ustawodawca pierwszeństwo ruchu rowerzystów powiązał wyłącznie z ich obecnością na przejeździe dla rowerzystów, rezygnując ze zrównania tej sytuacji drogowej z sytuacją, kiedy rowerzystą wjeżdża na taki przejazd.

Ten niejako przywilej rowerzysty obowiązuje, gdy rowerzystą znalazł się na przejeździe dla rowerzystów w sposób uprawniony, nie łamiąc przy tym uprzednio zasad bezpieczeństwa ruchu. W polskim porządku prawnym nie obowiązuje w ruchu drogowym zasada bezwzględnej nieufności, która opiera się na założeniu nieostrożności innych uczestników ruchu, według tej zasady z góry przyjmuje się, że współuczestnicy ruchu nie przestrzegają obowiązujących ich zasad ruchu. Obowiązuje zaś zasada ograniczonego zaufania (por. art. 4 p.r.d.), która zakłada, że każdy uczestnik ruchu drogowego ma prawo liczyć, że inni uczestnicy ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego zachowania, czyli gdy okoliczności konkretnej sytuacji drogowej wskazują na możliwość niewłaściwego zachowania się przez innego uczestnika ruchu (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2013 r., sygn. akt V KK 264/12, Legalis). Jasną jest też rzeczą, że kierujący pojazdem nie może ponosić odpowiedzialności za wypadek w komunikacji, wówczas, gdy został zaskoczony sytuacją, której nie mógł przewidzieć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1996 r., sygn. akt II KKN 90/96, Prokuratora i Prawo 1997, nr 4, s. 97, aprobowana glosa do tego wyroku R. Stefański, Prokuratora i Prawo 1997, nr 4, s. 97 – 103). Zasada ograniczonego zaufania nie może być interpretowana rozszerzająco i obarczać kierowcę odpowiedzialnością za każdą sytuację powstałą na drodze, w tym za nieostrożność innego uczestnika ruchu (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 stycznia 2000 r., sygn. akt II KKN 419/97, LEX nr 465400,

z dnia 23 listopada 2001 r., sygn. akt III KKN 103/99, LEX nr 558325, z dnia 16 listopada 2007 r., sygn. akt III KK 233/07, LEX nr 351255).

W zaistniałym układzie faktycznym, trafne jest w ocenie Sądu Najwyższego, orzekającego w drugiej instancji, ustalenie Sądu Najwyższego orzekającego w pierwszej instancji, iż rowerzystka E. D. w trakcie zdarzenia drogowego z dnia 25 lutego 2023 r., wjeżdżając na przejazd dla rowerzystów, naruszyła zasadę zachowania szczególnej ostrożności. Rowerzystka E. D. miała założony kaptur, który mógł jej ograniczać widoczność, ponadto poruszała się szybko, i jak wynika ze zgromadzonych dowodów, obserwowała pojazd jadący z jej prawej strony, ignorując tym założenie, że z lewej strony również może nadjeżdżać samochód. Z nagrania monitoringu wynika, iż pojazd, którym kierował X. Y.- sędzia Sądu Rejonowego w L., poruszający się z minimalną prędkością i rowerzystka E. D., w punkcie zderzenia znaleźli się w tym samym czasie. Zasada ograniczonego zaufania zakłada, że kierowca może przyjmować założenie przestrzegania przepisów ruchu drogowego przez innego uczestnika ruchu, a zatem kierujący samochodem X. Y. – sędzia Sądu Rejonowego w L., mógł zakładać, że jeśli ktoś będzie chciał jechać przejazdem dla rowerzystów, to przed wjazdem na jezdnię upewni się, że może bezkolizyjnie przejechać, czyli także spojrzeć w lewą stronę.

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami, Sąd Najwyższy rozstrzygnął jak w uchwale.

[M. T.]

[r.g.]

Zbigniew Korzeniowski

Wiesław Koziulewicz

Barbara Skoczowska